

OD REDAKCJI

Dotyychczasowe, cieszące się dobrą sławą wśród czytelników numery dzielnicowe „Kroniki Miasta Poznania” były konstruowane wokół dawnych wsi, osad i osiedli mających średniowieczną metrykę i od wieków należących do miasta. Obecny tom opisuje miejsca położone na wschodzie Poznania, wzdłuż drogi warszawskiej: Komandorię, os. Warszawskie, Malcę, Kobylepole, Antoninek i Zieliniec. Komandoria to historyczne osiedle od niepamiętnych czasów należące do dóbr kościelnych. Pozostałe osady powstawały zazwyczaj w XIX wieku lub nawet w okresie międzywojennym i długo nie miały nawet własnych parafii. Łączy je bliskość centralnej arterii, ul. Warszawskiej, i wspólne usytuowanie w centrum lub na obrzeżach wschodniego klina zieleni, tzw. klina Cybińskiego. Dzieli mnogość funkcji, jakie te tereny spełniały w przeszłości i obecnie pełnią. Po północnej stronie ulicy dominuje zabudowa mieszkaniowa i przemysłowa, południową stronę zajmują w zdecydowanej części tereny rekreacyjne, których najważniejszym elementem jest Jezioro Maltańskie z torem regatowym, stokiem narciarskim na jednym brzegu, powstającymi Termami Maltańskimi na drugim i Ogrodem Zoologicznym na Białej Górze u jego wschodniego krańca. Już na przełomie XIX i XX wieku, zanim powstało sztuczne jezioro Malta, tereny te były wyjątkowo atrakcyjne dla mieszkańców miasta, którzy w dolinie Cybiny, zwanej wtedy Doliną Świętojańską, tłumnie wypoczywali z dala od zgiełku rozrastającego się miasta.

Na wschód od ronda Śródkka miesza się historia ze współczesnością, nieliczne zabytki z nowoczesnym przemysłem. Gotycki tryptyk i cenne argenteria z kościoła św. Jana Jerozolimskiego, urokliwej, maleńkiej świątyni, jednej z najstarszych w Poznaniu, przygodę z tą dzielnicą zaczynają, kończy usytuowana już na obrzeżach Poznania, w Antoninku, fabryka Volkswagen Poznań Sp. z o.o., spadkobierczyni dawnych tradycji przemysłu motoryzacyjnego w naszym mieście – Fabryki Samochodów Rolniczych „Polmo”. To początek i koniec poznańskiego odcinka trasy warszawskiej. Między nimi jest wielki przemysł (Huta Szkła „Antoninek” czy Poznańska Fabryka Łożysk Toczących), międzywojenna enklawa domów jednorodzinnych na os. Warszawskim (autorem pierwotnego projektu założenia był naczelnik Wydziału Rozbudowy Miasta Poznania Sylwester Pajzderski), słynne już działki „Wolność”, stary browar w Kobylepolu

(dawnej posiadłości rodziny Mycielskich, w jej kobylepolskim pałacu mieszkał i tworzył znany poznański rzeźbiarz Władysław Marcinkowski) i powojenne bloki na Komandorii.

Co łączy mieszkańców tych terenów? Jak zwykle w Poznaniu – miłość do własnego „fyrtała”, rozległego przecież i niejednorodnego w tym przypadku, wyrażająca się w działalności społecznej zorganizowanej wokół szkół i kościołów. Ich rodzinne historie splatają się z dziejami Poznania i objaśniają zachodzące dawniej i dziś procesy społeczne. Każda rozmowa wzbogaca naukową wiedzę o mieście o często niedoceniane przez historyków elementy życia społecznego. Dotkliwie odczuwany brak publikowanych wspomnień dawnych poznaniaków i genealogii starych, poznańskich rodzin dobrze zapisanych w historii miasta deformuje naszą wiedzę o Poznaniu. Nie ma wspomnień o twórcach poznańskiego przemysłu i podpoznańskich ziemianach. Z ich odejściem zubożona zostanie historia Poznania, bo każdy poznaniak nosi jej część w sobie. Trzeba temu przeciwdziałać. „Kronika Miasta Poznania” próbuje to czynić. [Red.]

